

Limerikonka "Franz Kafka" i debata z fejsa

W dniu 3 lipca 2017 po publikacji na Facebooku hasła o Franzu Kafce z Sofijonu z okazji urodzin pisarza odbyła się debata na temat limerikonki przedstawiającej Kafkę między Bogumiłem Paszkiewiczem a mną, autorką limerikonki. Konkretnie chodziło o wyrażenie "nad głową". Do debaty dołączyło kilka kolejnych osób. Równocześnie odbywała się identyczna w wymowie debata zainicjowana przez pana Paszkiewicza pod publikacją o Hermannie Hesse (urodziny: 2 lipca) i limerikonce na jego temat. Tym razem poszło o frazę "wygrywał na łyby".

Debata przybrała taki obrót, że pan Paszkiewicz się obraził i usunął swoje komentarze a wraz z nimi obie debaty, ponieważ jednak odbyły się one w moich wątkach i jest tam wiele moich i nie tylko moich wypowiedzi, przytomnie je zarchiwizowałam, żeby mieć dowód na to, co zostało, a co nie zostało powiedziane.

Oto limerikonka o Franzu Kafce i cała debata na jej temat, zaś o limerikonce, której bohaterem jest Hermann Hesse, w podlinkowanym artykule. Obie debaty podaję bez najmniejszych zmian czy choćby drobnych korektur z wyjątkiem tych wypowiedzi, których przez nieuwagę nie otworzyłam i koniec przepadł, zaznaczam to w kwadratowych klamrach /.../. Ponieważ w debacie wspominam grupę dyskusyjną pl.hum.poezja (php), dołączam również dwa teksty, w których jest mowa o php.

**Ten pisarz urodzony w Pradze
wnikliwie opisywał władzę,
bezosobową,
straszną, nad głową,
"Proces" i "Zamek" czytać radzę.**

(ebs)

Bogumił Paszkiewicz: Moim zdaniem, słowa 'nad głową' nie tłumaczą się. Może; 'bezosobową, / straszną, surową' ?

Elżbieta Binswanger-Stefańska: Ale "surową", nic nie znaczy, a "nad głową" bardzo wiele.

Bogumił Paszkiewicz > Elżbieta Binswanger-Stefańska: Tak wiele, że w kontekście zupełnie nic. Każda władza jest nad głową, w przeciwnym razie nie jest władzą.

Elżbieta Binswanger-Stefańska: "surową" byłoby jedynie naciągnięciem pod rym... a władza demokratyczna nie powinna być nad głową (głowami), a zgodnie z głową (głowami), więc nie każda władza jest "nad".

Bogumił Paszkiewicz > Elżbieta Binswanger-Stefańska: Władza z pewnością jest "nad". Zgodnie "z głową" może być np. współrzędzenie, ale to - w moim pojęciu - nie władza. Teoretycznie "władza ludu" jest władzą zgodną "z głową", ale - praktycznie - zawsze ktoś ponad nami rządzi w tego ludu imieniu.

Elżbieta Binswanger-Stefańska: Politycy nie powinni o niczym decydować ponad głowami ludzi, którzy wybrali ich do pełnienia funkcji władzy, władza ponad głowami to dyktatura. Nie każda władza jest dyktaturą (choć może każda ma takie zakusy ;)).

Bogumił Paszkiewicz > Elżbieta Binswanger-Stefańska: Czym jest władza? Z istoty rzeczy jest władaniem, zawsze nad głowami władanych, choćby w ich imieniu. Gdyby nie była nad głowami, nie różniłaby się od klubu dyskusyjnego. Akcentowanie "nad głowami" jest tautologią.

Elżbieta Binswanger-Stefańska: Tak właśnie wygląda władza w Szwajcarii, jest dyskutowana ze

społeczeństwem. Nic nie dzieje się ponad głowami obywateli. Ale w Polsce jest to nie do wyobrażenia, władza to władza ponad podwładnymi, trzymanie za mordy.

Bogumił Paszkiewicz > Elżbieta Binswanger-Stefańska: Z racji rodzinnych miałem okazję wielokrotnie gościć w Szwajcarii (właśnie w znanym Pani Baden). Praktyka władzy w CH też odchodzi od ideałów równości na rzecz władzy pragmatycznej. Częste referenda nie zmieniają tego faktu... /.../

Elżbieta Binswanger-Stefańska: Demokracja szwajcarska jest bardzo bliska ideału. W praktyce można tylko to egzekwować, na co zgodziło się społeczeństwo. W Szwajcarii bierze się pod uwagę zdanie mniejszości, bo władza demokratyczna, to nie dyktatura większości a rządy wszystkich, czyli mniejszości także.

Elżbieta Kurowska: Wcisnę się. Jednak w odniesieniu do Kafki wydaje mi się, że określenie "nad głową" jest wystarczająco znaczące właśnie dlatego, że dosłowne. Od razu rzuca się w ucho. Zresztą, u nas też się tego używa. (Co tak mi stoisz nad głową, jak kat na grzeszna duszą, nie stój mi nad głową itp.) Zwykle wyraża to irytację i poczucie jakiejś uporczywej kontroli, śledzenia każdego ruchu.

Elżbieta Binswanger-Stefańska: I dokładnie o to mi chodziło! Ktoś nad Twoją głową coś postanawia, a Ty nic nie możesz zrobić (bo władza nie jest tu demokratyczna, a dyktatorska).

Bogumił Paszkiewicz > Elżbieta Binswanger-Stefańska: Obie Panie dopowiadają poza tekstem, co oznacza, że tekst sam się nie tłumaczy. :(

Elżbieta Kurowska: Chyba raczej weszłam do rozmowy. Sama z siebie nie miałabym takiej potrzeby tłumaczenia tekstu. Odniosłam się do tego, co Pn napisał.

Elżbieta Binswanger-Stefańska: Ja niczego nie dopowiadam, rozmawiamy, to i odpowiadam, ale uważam, że akurat tu można złapać w locie o co chodzi, bez tłumaczenia.

Elżbieta Binswanger-Stefańska: O, właśnie, pisałyśmy jednocześnie :)

Elżbieta Kurowska: Nie pierwszy raz ;-)

Maria Schmid: Elżbieta Binswanger-Stefanska - ja nie miałam problemów ze zrozumieniem.

(ciąg dalszy w przypisie poniżej)